Nr. 336. We Lwowie poniedziałek dnia 21 lipca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rocznica grunwaldzka.

Pod przewodnictwem prof. dr. Dybowskiego, odbyło się w sobotę, w ratuszu posiedzenie obszerniejszego komitetu obchodu grunwaldzkiego, na którem komitet ściślejszy zdać miał sprawę ze stanu funduszów, jakoteż postanowionem być miało, na jaki cel zebrany fundusz ma być użyty. Ze sprawozdania skarbnika komitetu, starszego radcy p. Strzelbickiego dowiedzieliśmy się, że za kartki uwalniające od iluminowania okien zebrano 6.252 kor., za broszury 940 kor., datki dobrowolne przyniosły 1,125 kor., dochód z przedstawienia teatralnego 400 kor. Prócz tego, lwowska rada miejska ofiarowała 1.600 kor., lwowska filja krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń 100 kor. i Bank hipoteczny 100 kor.

Ponieważ kilka sklepów i trafik rachunków za iluminacyjne kartki dotychczas jeszcze nie wyrównało, ani też nie wróciło jeszcze kilkanaście zaliczkowych przekazów za wysłane na zamówienie pocztą broszury, ściśle co do halerza sumy dochodu określić jeszcze niepodobna, wyniesie jednak przychód przeszło 10.000 koron. Wydatki, jak koszta druków, broszur etc. wynoszą 4000 kor., czysty więc dochód około 6000 kor. wynosi.

W celu przeprowadzenia szkontra rachunków komitetu, wybrano komisję rewizyjną z pp. Ciuchcińskiego, dra Uhmy i Frylinga, wreszcie po trzygodzinnej prawie dyskusji, która ściśle poufny miała charakter uchwalono wniosek komitetu ściślejszego, by z uzyskanego kapitału stworzyć fundację grunwaldzką, a pieniądze ulokować w akcjach Banku poznańskiego. Procentami od tych akcyj rozporządzać będzie lwowska rada miejska, która corocznie na posiedzeniu w dniu 15 lipca, lub na ostatniem posiedzeniu przed tą datą uchwali na jaki cel odsetki użyte być mają, przedewszystkiem jednak, uwzględnionem być winno tow. Szkoły ludowej. Prócz tego, uchwalono przeznaczyć z zebranego funduszu 600 koron na pozbawionych pracy lwowskich robotników, do rozporządzenia miejskiego Biura pracy we Lwowie.

Z sejmów.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“.*)

Sejm styryjski.

Grac 20 lipca. Na sobotniem posiedzeniu sejmu przedłożono nowy projekt ordynacji wyborczej do sejmu, która przyznaje kurji wielkiej własności 12, kurji miast 1, izb handlowych 27, małej własności 23, a kurji powszechnej 7 mandatów. W kurji powszechnej wybierają wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 24 rok życia i przynajmniej od pół roku mieszkają w gminie. Głosowanie w tej kurji jest tajne. Sejm uchwalił następnie polecić wydziałowi krajowemu, aby zajął się reformą postępowania dyscyplinarnego z nauczycielami i zwołał w tym celu ankietę przy współudziale reprezentantów nauczycielstwa. Główna podstawa reformy polega w nadaniu oskarżonym prawa wglądu do aktów i w miejscowej rozprawie kontradyktoryjnej.

Sejm dalmacki.

Zadar 20 lipca. Na sobotniem, wieczornem posiedzeniu sejmu sprawozdawca p. Cingria ze stronnictwa chorwacko-narodowego skreślił główne momenty z dyskusji budżetowej i wyraził uznanie, że w oświadczeniu namiestnika znalazł wyraz poważny zamiar uregulowania kwestji językowej. W sprawie oświadczenia p. Milicra co do uznania ugody węgiersko-chorwackiej za podstawę do zamierzonego uregulowania prawno-państwowych stosunków, oświadcza sprawozdawca, że było to prywatne zdanie p. Milicra, którego nie podziela stronnictwo chorwacko narodowe.

W dyskusji szczegółowej p. Biankini uczynił wniosek o skreślenie pozycji na wydawnictwo w języku niemieckim i włoskim „Dziennika rozporządzeń krajowych.“ Po dyskusji, w której zabierali głos p. Nadelli i jeden z posłów włoskich, wniosek ten uchwalono. Głosowały za nim wszystkie stronnictwa chorwackie. Następnie bez dyskusji przyjęto wszystkie inne pozycje budżetu.

Sejm śląski.

Opawa 20 lipca. Po załatwieniu wszystkich spraw sesję sejmową zamknięto.

Sejm morawski.

Berno morawskie 21 lipca. *Lidove Noviny* donoszą, iż wybory do sejmu morawskiego odbędą się przy końcu września br.

Uregulowanie stosunków djurnistów.

(*Telegr. „Dzien. Pol.“*)

Wiedeń 21 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego gabinetu dotyczące uregulowania stosunków pomocniczego personalu kancelaryjnego (kalkulantów, djurnistów itd.) przy państwowych władzach, urzędach i zakładach. Według tego rozporządzenia będą w przyszłości ustanowione dwie kategorje: mianowicie stali pomocnicy kancelaryjni (Kanzleigehilfen) i pomocniczy pracownicy kancelaryjni (Kanzleihilfsarbeiter). Pomocnikami kancelaryjnymi będą mianowani ci pracownicy kancelaryjni, którzy pracują w jakimś urzędzie lub zakładzie państwowym i okazali się zdolnymi do spełniania swych obowiązków.

Pomocnicy kancelaryjni będą otrzymywali płacę miesięczną. Wysokość jej będzie się stosowała do czterech klas, które odpowiadają czterem klasom dodatku aktywalnego dla urzędników, a w każdej klasie odpowiadać jeszcze będzie liczbie lat służby.

W pierwszej klasie dodatku aktywalnego wynosić będzie płaca miesięczna pomocnika kancelaryjnego: nad 3 do 6 lat służby 100 kor., do 10 lat służby 115 k., do 15 lat służby 130 k., do 20 lat 140 k., a nad 20 lat służby 150 k. W drugiej klasie 90, 100, 110, 120 i 130 k. W trzeciej klasie dodatku aktywalnego 80, 90, 100, 110 i 120 k., w czwartej klasie 75, 85, 95, 105 i 115 k. Do lat służby będą wliczane lata spędzone tak na posadzie pomocniczego pracownika kancelaryjnego, jakoteż na posadzie pomocnika kancelaryjnego. Każdy pomocnik kancelaryjny będzie musiał należeć do zakładu zaopatrzenia, a wkładki do tego zakładu będą mu strącane z płacy miesięcznej. Nadto każdy pomocnik kancelaryjny przy objęciu swego urzędu złoży przyrzeczenie, iż obowiązki swe będzie wypełniał sumiennie, że będzie posłuszny zarządzeniom swych przełożonych i będzie zachowywał tajemnicę urzędową.

Pomocniczy pracownicy kancelaryjni, tj. ci djurniści, kalkulanci, pisarze itd., którzy nie są stale zajęci, będą pobierali w miejscowościach należących do pierwszej klasy dodatku aktywalnego płacę dzienną w kwocie 3 koron, w miejscowościach należących do drugiej klasy 2 kor. 60 h., do trzeciej 2 k. 40 h., do czwartej klasy 2 k. 20 h.

Do rozporządzenia powyższego dołączony jest statut zakładu zaopatrzenia dla pomocników kancelaryjnych, zajętych w państwowych władzach, urzędach i zakładach. Pomocniczy pracownicy kancelaryjni do tego zakładu zaopatrzenia należeć nie mogą.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy djurnistów zajętych w biurach kolei państwowych i djurnistów manipulacyjnych w biurach poczt i telegrafów. Tych obowiązywać będą dotychczasowe przepisy.

Zawalenie się wieży św. Marka.

(*Telegr. Dzien. Pol.*).

Wenecja 21 lipca. Nadzór nad pracą usunięcia gruzów z placu św. Marka i nad całą pracą rekonstrukcyjną, która ma objąć wielkie rozmiary, powierzony zostanie architektowi Boene, który od trzech lat kieruje odkopywaniem *Forum romanum* w Rzymie. Plac św. Marka ma być w najbliższych dniach, a w każdym razie przed końcem miesiąca zupełnie oczyszczony.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sankcja monarsza.

Wiedeń 21 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcjonowaną przez cesarza ustawę o ulgach dla budynków mieszczących zdrowe i tanie mieszkania dla robotników.

Z armji.

Wiedeń 21 lipca. Cesarz pozwolił przyjąć i nosić: Józefowi br. Stipsiczowi, komendantowi 10 p. artylerji korp. krzyż komandorski król. bawarskiego wojskowego orderu zasługi, a Karolowi Sartoriusowi, porucznikowi w 10 pp. krzyż papieski *Pro Ecclesia et Pontifice.* Dyrektorem wojskowego oddziału budowniczego w Koszycach mianowany major Oskar Muszyński. Pułkownik Karol Steinbach przeniesiony z 55 do 24 pp.

Mianowanie.

Wiedeń 21 lipca. Generalny wikary na Śląsku ks. kan, Jerzy Kolek został zamianowany członkiem śląskiej rady krajowej.

Autonomja Tyrolu

Tryjent 21 lipca. Namiestnik prowadzi w dalszym ciągu rokowania w sprawie autonomji południowego Tyrolu, a jeśli dojdzie do porozumienia, to sejm będzie zwołany we wrześniu.

H. K T.

Berlin 21 lipca. *Koeln. Ztg.* odkryła sprzysiężenie polskiej prasy przeciw Niemcom, celem szkalowania ich w całej Europie. Siedzibą sprzysiężenia jest Wiedeń, skąd przez angielską prasę w świat dostają się paszkwile. (*Koeln. Ztg.* wścieka się o to, że ze strony polskiej wykazano, iż Waszyngton uważał Wielkiego Fryca — za zwykłego szubrawca. Prasa angielska artykuł ten prof. Aszkenazego powtórzyła, dodając, że w Ameryce nie ma miejsca dla pomnika Fryca. *Przyp. Red*)

Poznań 21 lipca. *Dziennik poznański* donosi za wychodzącym w Zabrzu na Śląsku *Anzeigerem*, iż w Gliwicach odbyła się walna narada hakatystów śląskich pod przewodnictwem radcy regencyjnego Boita. Na naradzie tej było reprezentowanych 19 filij hakatystycznych. Obradowano nad sposobem zwalczania Polaków.

Zajścia na granicy czarnogórskiej.

Stambuł 21 lipca. Według sprawozdań urzędowych zajścia w Mokra Planina miały po-

wstać wskutek tego, że Czarnogórcy w dniu św. Piotra i Pawła zamiast zwykłych strzałów, dawanych podczas uroczystości cerkiewnej, strzelali na posterunki tureckie. Czarnogórcy zaprzeczają temu, a jako powód zajść podają postępowanie Chamdiego-baszy, podczas wspólnego regulowania granicy na spornych łąkach.

Minister spraw zagranicznych zawiadomił posła czarnogórskiego, że 2.000 Czarnogórców przekroczyło granicę, otoczyło wojska tureckie i odcięło im dowóz wody. Porta żąda, by Czarnogórcy cofnęli się, a ona poczyni kroki celem uniknięcia dalszych konfliktów. W miejsce Chamdiego-baszy wysłany zostanie znany ze swej energji Szemsi-basza, któremu, jak Porta ma nadzieję, uda się zapobiedz dalszym konfliktom.

Stambuł 20 lipca. Na kroki przedsięwzięte przez posła czarnogórskiego wskutek zajść na granicy czarnogórskiej, sultan wyraził swe ubolewanie z powodu tych zajść, gdyż żywi jak najlepsze uczucia dla księcia Mikołaja czarnogórskiego. W końcu rzekł, że odwoła Chamdiego baszę.

Po pokoju.

Lizbona 21. W sobotę odjechało stąd na okręcie 1200 Boerów do Afryki południowej. Dr, Leyds, który tu przybył, zamierza również odpłynąć do Kapsztadu.

Hiszpanja a Watykan.

Madryt 21 lipca. Agencja Fabra donosi, że pewien członek rządu zaprzeczył stanowczo wieściom, jakoby rokowania z Watykanem zostały przerwane; przeciwnie — oświadczył on — w najbliższym czasie będzie minister spraw zagranicznych konferował z nuncjuszem papieskim.

Ustąpienie Salisburego

Londyn 21 lipca. W sferach poważnych utrzymuje się mimo wszelkich zaprzeczeń pogłoska, że powodem ustąpienia lorda Salisburego był głównie naprężony stosunek jego do króla.

W przeddzień koronacji t. j. 8 sierpnia powraca król do Londynu.

Mowa Balfoura.

Londyn 21 lipca. Podczas otwarcia nowego klubu konserwatywnego oświadczył prezydent ministrów Balfour, że Salisbury ustępując pozostawił stosunki państwa do zagranicy w jak najlepszem stanie. Stosunki Anglji — powiedział Balfour — z wszystkiemi mocarstwami są coraz lepsze.

Stan zasiewów.

Wiedeń 21 lipca. Urzędowe sprawozdanie ministerstwa rolnictwa z połowy bieżącego miesiąca stwierdza, że stan zasiewów chmielu nie jest pomyślny ani w Czechach, z powodu zimna w ostatnich czasach, ani w Galicji, z powodu ciągłej słoty.

Zwołanie skupczyny.

Belgrad 21 lipca. Ukaz królewski zwołał obie izby na dzień 24-go b. m. na zwykłą sesję.

Nowy sułtan Zanzibaru.

Zanzibar 17 lipca. Said-Ali, syn zmarłego sultana, został obwołany sultanem. Prezydent gabinetu Rogers będzie sprawował regencję aż do dojścia sultana do pełnoletności.

Oberwanie się chmury.

Budapeszt 21 lipca. Wczoraj nastąpiło oberwanie się chmury w Szent Gothard. Miejscowości Raba i Szent Mihaly zalane. Kilka domów runęło.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork 21 lipca. *New. Jork Journal* donosi o ogromnej panice, jaka na wyspie St. Vincent powstała z powodu trzęsienia ziemi, które we czwartek z taką siłą się powtórzyło, że mieszkańcy Kingstown w popłochu opuszczali mieszkania i sklepy.

Burze.

Londyn 21 lipca. Dzienniki wieczorne donoszą z Hongkong, że onegdaj w nocy szalał tam niezwykle silny tajfun i wyrządził ogromne szkody w mieście i okolicy. Zginęło dwadzieścia ludzi.

Rozbijanie chmur gradowych.

Grac 21 lipca. Wczoraj rozpoczęły się obrady międzynarodowej ankiety, zwołanej przez ministerstwo rolnictwa, w sprawie rozbijania chmur gradowych armatnim strzałem. Potrwają one do d. 24 b. m. Odbędą się też ewentualnie próby ze strzelaniem, o ile będzie sposobność po temu, a uczestnicy zwiedzą miejsce próbnych strzałów w St. Katarzynie i Słowieńskiej Bystrzycy. W konferencji bierze udział 25 ekspertów z Austrji, 4 z Węgier, 10 z Włoch, 3 z Francji, 6 z Niemiec, 1 z Rosji i 12 z Serbji.

Katastrofa kolejowa.

Paryż 21 lipca. Wczoraj w południe na stacji Les Aubrais wykoleił się pociąg, dążący z Paryża do Montaubau. Palacz zginął, czterech podróżnych odniosło rany.

Strejki.

Madryt 21 lipca. Sądzą tu, iż mimo groźby służby kolejowej, strejk nie przyjdzie do skutku.

Pożar.

Nowy Jork 21 lipca. Olbrzymi pożar zniszczył jedną z dzielnic w Guayaquil, w Ekwadorze. Spaliły się między innemi: urząd celny i dworzec kolejowy. Szkoda wynosi 5 miljonów dolarów.

Cholera.

Aleksandrja 21 lipca. Podług urzędowego doniesienia z Musza koło Assjoyt było tam 416 wypadków śmierci na cholerę.

Stan zdrowia Virchova.

Berlin 21 lipca. Stan profesora Virchowa, bawiącego w Harcu, znacznie się pogorszył. Siły szybko opadają, tak że można obawiać się śmierci znakomitego uczonego.

Pogrzeb rzeźbiarza Antokolskiego.

Petersburg 21 lipca. Przy udziale licznie zebranej publiczności odbył się wczoraj na cmentarzu żydowskim, pogrzeb znanego artysty rzeźbiarza Antokolskiego. Nad grobem przemawiał wiceprezes petersburskiej Akademji hr. Tołstoj i ośmiu innych mowców. Na trumnie zmarłego złożono przeszło 50 wieńców.

Warszawa 21 lipca. Wacław Leskowski z Nałęczowa darował 135 akwarel i rysunków malarzy polskich warszawskiemu Tow. sztuk pięknych.

Wiedeń 21 lipca. Przybył tu marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki.

Ischl 21 lipca. Austro-węgierski ambasador przy Kwirynale br. Pasetti przybył tu wczoraj i był przed południem na audjencji u cesarza, a popołudniu wziął udział w obiedzie familijnym.

Budapeszt 21 lipca. Znana afera posła serbskiego Pavlovicza, któremu zarzucono, że bezcześcił i bił dzieci za śpiewanie hymnu węgierskiego „Szozat“, okazuje się wprost wymysłem węgierskim. Dziecko, które Pavlovicz miał pobić i rodzice tegoż dziecka przesłuchani przez władze, zeznali, że Pavlovicza nie znają i nigdy w życiu go nie widzieli.

Capo d' Istria 21 lipca. Liczący tysiąc lat. pałac Pretoreo grozi zawaleniem się. Architekci od dawna żądali zdemolowania tego budynku, konserwatorowie dzieł sztuki sprzeciwiali się temu. Obecnie architekci znów domagają się zdemolowania.

Tryjest 21 lipca. Na pałacu Lloyda pokazały się rysy w murach. Na balkonie pękła płyta kamienna tak, że musiano balkon podeprzeć rusztowaniem.

Rzym 21 lipca. Papież przyjął wczoraj misję amerykańską na audjencji pożegnalnej.

Rzym 21 lipca. Król Wiktor Emanuel przybył wczoraj rano do Racconigi.

Drezno 21 lipca. Następca tronu saskiego przybędzie dnia 22 do Ischlu celem notyfikowania cesarzowi Franciszkowi Józefowi wstąpienia na tron króla Jerzego. Z Ischlu uda się następca tronu w tym samym celu do Monachjum.

Bogactwa afrykańskie.

Przed wybuchem wojny w Transwaalu żydzi w Rosji zaczęli dość licznie emigrować do Afryki południowej. Największe zastępy wychodźców dawała gubernja kowieńska, gdzie ludność starozakonna niektórych miasteczek utrzymywała się niemal wyłącznie z tych „Afrykańczyków“, którzy przysyłali zasiłki pieniężne rodzinom pozostałym, a od czasu do czasu wielu odwiedzało strony rodzinne, udając się następnie z powrotem do Afryki.

Teraz po zawarciu pokoju, mówią i piszą o wznowieniu ruchu emigracyjnego w stopniu silniejszym, ponieważ Anglja obiecała jakoby rozszerzyć znacznie prawa obywatelskie tych wychodźców. Jest ich tam obecnie około 25 000, przeważnie z Rosji: 16.000 zamieszkuje Transwaal, 7.500 Kapland, reszta Natal i Rodezję.

Niektórzy żydzi porobili w Afryce rzeczywiście majątki. Tak naprzykład piszą o niejakim A. Radowiszewskim, który pojechał przed sześciu laty do Transwaalu „szukać szczęścia“, zostawiając w domu żonę i dwoje dzieci. R. zaczął handlować towarami bławatnymi i wysyłać pióra strusie do Europy. Interesy szły świetnie do wybuchu wojny. Od tej chwili zaginął „afrykańczyk“ bez wieści, a rodzina nic o nim nie słyszała. Dopiero teraz otrzymała odeń wiadomość, że z powodu wojny nie mógł pisać, ale dorobiwszy się pół miljona rubli, powraca do Rosji.

Bardzo za to smutną historję ze stosunków „afrykańskich“ opowiada *Homelic*. Ze Starokonstantynowa wyemigrował biedny blacharz żydowski i zostawił bez środków utrzymania żonę i czworo dzieci. Nieszczęśliwa kobieta usiłowała początkowo utrzymać siebie i dzietwę szyciem bielizny, przez jakiś czas wyżywiając się jako tako. A w końcu zaczęło brakować roboty. Dzieci z braku opieki i żywności chorowały często, co jeszcze bardziej powiększało nędzę rodziny.

Od męża i ojca nie było wiadomości żadnej, wreszcie wyczerpana kobieta wpadła w chorobę obłożną. I wtedy nadszedł list od męża z zawiadomieniem, że przysyła dla żony dwadzieścia rubli. Bardzo już chora kobieta, wynędzniała i zniszczona głodem, niedostatkiem i pracą ciężką, nie mogła znieść spokojnie tego „szczęścia“ i straciła zmysły. Wezwani lekarze, orzekli, że przyczyną obłąkania był głód długotrwały, zakończony nagłą wiadomością „pomyślną“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek 21 lipca.

„Panorama Racławicka“, na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Walne zgromadzenie towarzystwa „Gwiazda“, przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr miejski: „Miss Hobbs“, komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (21): Praksedy p. — Bolesława. — (8): Prokopya. Wschód słońca o godzinie 4 minut 27, zachód o godzinie 7 minut 41.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 14° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent rady szkolnej krajowej, dr. Edwin Płażek, powrócił z Wiednia do Lwowa i objął urzędowanie,

Z „Gwiazdy“. Na wczoraj, na godzinę 11 rano, zwołane walne zgromadzenie członków „Gwiazdy“, nie doszło do skutku, z powodu braku kompletu. Posiedzenie następne, odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem, będzie też ono przy jakiejkolwiek liczbie członków prawomocnem.

Z uniwersytetu. Profesor szkoły położnych w Krakowie, docent dr. Aleksander Rosner, otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

P. Stefan Szczaniecki, auskultant sądowy, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Zamiana miejsc służbowych. Dyrekcja poczt i telegrafów, zezwoliła asystentom pocztowym: Włodzimierzowi Homikowi w Czortkowie i Abrahamowi Schragerowi w Nisku, na zamianę miejsc służbowych.

Śledztwo przeciw p. Gottliebowi, dyrektorowi rzeźni miejskiej, który zastrzelił ogrodnika Wałuszewskiego, zostało już ukończone. Sędzia śledczy, dr. Wasung, oddał akta śledcze prokuratorji państwa, która wygotuje akt oskarżenia.

Nowa stacja telegrafu. Z dniem 1 sierpnia b. r. otwartą zostanie w Starejsoli (powiat Stary Sambor) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacja telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną.

Sejmik relacyjny. Otrzymujemy następujące pismo: Chcąc zdać sprawę z czynności poselskich i

zastanowić się nad naszem położeniem proszę pp. wyborców okręgu złoczowskiego z kurji wielkiej własności o przybycie do Złoczowa, w dniu 25 lipca br. o godzinie 2 popołudniu do sali rady powiatowej

Władysław Gniewosz.

Ze sfer aptekarskich. Towarzystwo aptekarzy prowincjonalnych w Galicji odbędzie I sze walne zgromadzenie, dnia 26 bm. w Przemyślu o godzinie 3 popołudniu w sali hotelu „Victoria".

Obłąkani na ulicach Lwowa. Niejaki Diamant, były muzyk-fortepianista szynkowy, cierpiący od wielu już lat na obłąkanie, które co roku w porze gorącej w ostrzejszej objawia się formie, napastuje po trotuarach przechodniów, a szczególnie kobiety. Przed rokiem, ten sam Diamant rzucał się z nożem na ludzi, zawieziono go też wówczas do zakładu kulparkowskiego, skąd go aż w jesieni wypuszczono. — Inny chory umysłowo, Izaak Geisler, biega z nożem po ulicach i grozi nim przechodniom. Czyż będziemy czekali, aż ci nieszczęśliwcy kogoś pokaleczą, lub nawet zabiją?

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów akcyjnej garbarni w Rzeszowie, odbędzie się dnia 7 sierpnia b. r. o godzinie 5 popołudniu, w sali prezydjalnej Banku hipotecznego.

Strejk robotników kolejowych. *Diło* donosi, że w Zadwórzu w fabryce impregnowania progów kolejowych, wybuchł strejk robotników, których tam jest 100 z górą.

Na przestrzeni kolejowej Rozwadów-Przeworsk, część robotników kolejowych zastrejkowała we wtorek 15 bm., domagając się podwyższenia płacy z 60 na 65 ct. Gdy naczelnik sekcji, p. Czarnomski, do którego się zwrócono, podwyższenia odmówił, także robotnicy sekcyjni z Rudnika i Niska, ogłosili strejk.

Aresztowanie. Z Tarnopola donoszą, iż aresztowano tam tamtejszego agitatora socjalistycznego, Brajdego, za podburzanie przeciw władzy i nakłanianie chłopów do strejku.

Aresztowanie anarchisty. W mieście pieonckiem, Bra, zaaresztowano anarchistę, którego miano w podejrzeniu, że zamierza wykonać zamach na króla Wiktora Emanuela, po jego powrocie z podróży. Podczas rewizji znaleziono wiele poszlaków, wskazujących na to, że ów anarchista zamierzał rzeczywiście wykonać zamach na króla, po jego powrocie do Włoch.

Wypadek w górach. Z Hagenäs w Szkocji telegrafują nam: W piątek wieczorem znaleziono w rozpadlinie w górach Kullen, handlowego attaché ambasady francuskiej w Berlinie, Monoda, bez życia. Z żoną i dziećmi udał się na wycieczkę. Gdy rodzina czuła się znużoną, podążył sam naprzód i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W sprawie dra Łopatyńskiego odbyła się w sobotę w Wiedniu ostateczna rozprawa, tym razem przeciw trafikantce, Marji Hagel, którą dr. Łopatyński oskarżył o obrazę czci. Oskarżona złożyła oświadczenie, że cofa swe zupełnie bezpodstawne, „z palca wyssane" zarzuty przeciw drowi Łopatyńskiemu i przeprasza go. Na podstawie tego oświadczenia, odstąpił oskarżyciel od wniosku ukarania trafikantki, a sędzia ogłosił wyrok uwalniający i zaznaczył zwracając się do oskarżonej, iż powinna się cieszyć, iż z całej sprawy jeszcze na sucho wyszła.

Zużytkowanie papieru w przemyśle zakreśla coraz szersze granice. Nowością jest wyrabianie rękawiczek i pończoch papierowych. Do wyrobu pończoch, które są względnie trwałe, używa się włókna otrzymanego z papieru drogą mechaniczną. Z włókna tego tka się lub robi na drutach pończochy. Para takich pończoch kalkuluje się na cenę około 20 halerzy.

Świeżo doniosła *Papier Ztg.*, że także w kapelusznictwie grozi papier niebezpieczną konkurencją dotychczasowym materjałom kapeluszniczym. Jakiś przemysłowiec rosyjski wynaleźć miał sposób wyrabiania z papieru takiego filcu, który posiada własności dobrego filcu kapeluszniczego i może być równie łatwo na różne kolory farbowany.

Oszustwo z brylantami. Na ostatnie kontrakty kijowskie, jak donosi *Kijewlanin*, przyjechał do Kijowa przedstawiciel firmy moskiewskiej „K. Fabergé", handlującej wyłącznie brylantami i przywiózł ze sobą kosztowności na kontrakty na jakie 250.000 rubli. O swym przyjeździe kupiec zamieścił ogłoszenia w miejscowych dziennikach. Wskutek tych ogłoszeń zgłosili się do niego Mikołaj Czernyj i Józef Hofe z propozycją, że za stosowną prowizję, będą mu dostarczali nabywców ludzi bogatych i odpowiedzialnych, gdyż firma „K. Fabergé", przeważnie sprzedaje brylanty na kredyt, kontentując się zadatkiem od 10 do 15%. Ponieważ o rzeczywiście odpowiedzialnych nabywców było bardzo trudno i na prowincji nie zbyt wiele można było zarobić, Czernyj więc i Hofe poczęli wyszukiwać nabywców pomiędzy swoimi znajomymi, ludźmi ubogimi i bardzo podejrzanej konduity, stroili ich w nowe garnitury, lakierki, lśniące cylindry i rekomendowali przedstawicielowi firmy, jako ludzi bogatych, którzy nabywają brylanty to dla narzeczonych na prezenty ślubne, to dla żon, lub córek i t. d. Mieszkanie dla nich wynajmowali w hotelach, gdzie ci podawali się za obywateli ziemskich, fabrykantów i t. p. Oszustwo polegało na tem, że rzekomi nabywcy, za wystawienie weksli, otrzymywali wynagrodzenie od Czernyja i Hofego — kosztowności im oddawali, a te znowu przemysłowa spółka sprzedawała od ręki za pół wartości, lub też zastawiała w lombardach. W ten sposób dostarczyli takich nabywców firmie na 175.000 rubli. Wszystko było w porządku, aż do czasu terminu płatności weksli, wówczas oliwa wyszła na wierzch. Firma „K. Fabergé" udała się pod opiekę policji, która w tych dniach aresztowała w Kijowie uczestników tej afery w osobach: Mikołaja Czernyja, Józefa Hofego, Konstantego Tromczyńskiego, Włodzimierza Zajferta, Abrahama Hajta, Samuela Mitnickiego, Pinkusa Golbrata, Meszbajna, Leopolda Duby, Albina Dynowskiego W rozmaitych lombardach odnaleziono kosztowności na sumę 47.000 rubli i te odebrano i zwrócono firmie „K. Fabergé".

Kłopot z gilotyną W więzieniu „Santé" w Paryżu, znajduje się obecnie niejaki Bihaud, który przed kilku dniami został skazany na śmierć. Wobec zniesienia więzienia „de la Roquette", gdzie gilotyna ucinała głowy skazanym na śmierć przestępcom, niewiadomo teraz, gdzie ustawić ten instrument śmierci. Mieszkańcy dzielnicy, otaczającej więzienie „Santé", protestują przeciwko temu widowisku, a tak samo czynią mieszkańcy innych dzielnic, gdy w której z nich chciano ustawić gilotynę. Może w ten sposób Bihaud ujdzie kary śmierci?

Żart nowicjusza. W szpitalu Bonifratrów we Wiedniu, leżał pewien chory woźnica, nazwi-

Roger, lekkomyślny, goniący za rozrywkami, okazywał, iż potrafi pocieszyć się po stracie przywiązania rodziny.

Julcia, zaledwie wyszła z dzieciństwa, rzadko dawała się domyśleć cierpień tkliwego swojego serduszka.

Łucja przeciwnie, inteligentna, mściwa, nie szczędziła komentarzy i narzekań, pozując na ofiarę i obwiniając matkę, skoro ta nie mogła jej słyszeć.

Gorzej jeszcze było, kiedy przy końcu wakacji pani de Saralys wyjawiła zamiar oddania córek na pensję do klasztoru w Marmoutiers, o kilka minut drogi od Tours.

Odkryła właśnie, choć trochę późno, lecz bardzo na czasie, że mąż jej był siostrzeńcem przełożonej, czy czemś bliskiem tego.

Złożywszy uszanowanie wielebnej zakonnicy, oświadczyła, iż jest zachwycona przyjęciem do tego stopnia, że ciągle ją widziano w Tours, do którego to miasta tylko dwie godzin jazdy było z Chesnardière.

— Jadę odwiedzić ciotkę; byłam z odwiedzinami u ciotki — odpowiadała ludziom, którzy dziwili się jej częstym podróżom, a mianowicie pani Potrel, która przy spotkaniach nazywała się czasem żenującą, przez długie sceptyczne spojrzenia swoich siwych oczu.

Pan Potrel zaś należał do tej niebezpiecznej kategorji ludzi, którzy dochowują święcie powierzonej im tajemnicy, lecz którzy znieść nie mogą, żeby starano się oszukać ich przenikliwość.

— Na twojem miejscu — rzekł jednego dnia do żony, gdybym jechała do Tours — wstąpiłbym do Marmoutiers dla przekonania się, czy „hrabina" bywa tam często.

Lecz Simona wychowana w szkole ojca, nie kłamała nigdy w tym sensie, aby czynny lub przynajmniej z nich słowa, nie zgadzały się ze słowami.

Nietylko często widywano ją w Marmoutiers — co prawda wizyty jej nie były długie — lecz w dodatku wszyscy

w Paryżu przedłużył się trochę; Adéhaume, na wzór wielu sobie podobnych „robił interesy". Inaczej mówiąc, dla zrównania budżetu, od kilku let wykazującego deficyt, robił spekulacje.

Rzecz niebezpieczna, spekulował podług własnego natchnienia, nie radząc się nikogo. Obrót na giełdzie w wilję ogólnego krachu, przeciw wszelkim przewidywaniom, dał mu zarobić dwa miljony, wtedy, kiedy wielu zręczniejszych od niego straciło wszystko.

W następnym roku, zamieszkał w prześlicznym pałacu i zaczął szersze życie prowadzić. Lecz, jak mówił do jednego z towarzyszów młodości.

— Nie ma już ducha... Nasi synowie będą się mogli kiedyś bawić, bo nie znali wielkiego życia. Ale my!.. Spaść z najpiękniejszego teatru na budę jarmarczną, która nazywa się wielkim światem za rzeczypospolitej, to przykro!

Najbardziej przykro dla człowieka jego pokroju, było to, że miał już czterdzieści pięć lat. Adéhaume, choć zawsze „piękny Adéhaume", zrobił się ciężki, jak bywa zwykle z panami, którym żony zanadto dogadzają i za dobrze żywią.

Włosy rzadsze, faworyty zanadto czarne, kamizelka za pełna, wymowa powolna, sprawiały, że wyglądał starze nad wiek.

Choć już pierwsze zapały młodości minęły, czuł jednak potrzebę czegoś nowego dla odświeżenia.

Z jednej strony chciał oszczędzić swojej żonie niezasłużonego cierpienia. Z drugiej, wolał uniknąć odwetu z jej strony, choć sądził, że jest niemożebny!

Matka trojga dzieci, po szesnastu latach pożycia małżeńskiego!..

Mało brakowało, żeby nie widział u niej już białych włosów i zmarszczek, coby mu więcej było teraz dogodnem.. Czyż Simona nie mówiła sama często: „Oh! mój drogi, jestem już starą kobietą!"

skiem Sickinger. Chorego pielęgnował 16-letni nowicjusz, Karol Padrta, któremu, pomimo, że krępował go już habit, od czasu do czasu na chłopięce zbierało się figle. Tak też, zabawiając raz chorego, omotał swój palec o jego na 20 cm. długi wąs lewy, chory obrócił się nagle i — wąs szarpnięty, został w ręku nowicjusza. Wyszedłszy ze szpitala, zaskarżył on do sądu konwent Bonifratrów o odszkodowanie 300 koron za wąs wyrwany. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia odrzucił pretensje Sickingera jako nieuzasadnione, a na odwrót, uczynił mu zarzut niewdzięczności: „Kilka tygodni leżałeś pan w szpitalu Bonifratrów za darmo, wyleczono cię tam, a teraz wytaczasz im proces o taką drobnostkę, jak nieumyślne wyrwanie kilkunastu włosów z wąsa? Wstydź się pan!"

NEKROLOGJA.

†

Tekla Marja z Wisłockich Gucklerowa

właścicielka realności

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Brzuchowicach dnia 20 lipca, w 62 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 22 lipca br. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. św. Marcina l. 3, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony syn i rodzina — krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

ALOJZY ROŻANOWSKI

emer. c. k. radca i dyrektor sądu wyższego, kawaler orderu Franciszka Józefa

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19 lipca br., w 76 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21-go lipca b. r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Supińskiego l. 14, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi, rodziną i wnukami zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

ANTONINA DYDYŃSKA

nauczycielka w Żółtańcach, córka emerytowanego koncepтowego komisarza magistratu

po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 20 lipca b. r. w 24 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 22 go lipca b. r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Snopkowskiej l. 46 (folwark Krasuczyn), na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążony ojciec, siostry i rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Akompanjuję do śpiewu **i udzielam lekcyj fortepianu** najnowszą metodą po najprzystępniejszych cenach. Zgłoszenia: ul. Kurkowa 4, parter.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno-litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4

C. k. notarjusz w Mostach wielkich, przyjmie zaraz, kandydata notarjalnego, lub rutynowanego kancelistę. 494

Do sprzedania. Dębowe lady i szafy sklepowe. Wiadomość w Drogerji Piotra Mikolascha i Sp., pasaż Mikolascha. 497

Długoletni współpracownik w biurze pośredniczeń śp Kozłowskiej, Aleksander Lisowicz, objął kierownictwo biura „Birkle", Rynek 41. Ma do polecenia nauczycielki, bony, oficjalistów i wszelką służbę domową. 493

Księgarnia w pierwszorzędnem mieście prowincjonalnem zaraz do sprzedania, lub wydzierżawienia. Adres poda Administracja „Dziennika Polskiego", po otrzymaniu 10 h. marki. 502

Morele (Aprykozy) świeżo rwane, wybierane, kosz 5-kilowy franco po zł. 1.75, po 23 sierpnia wysyłam, L Laster, Zaleszczyki. 492

Nauka, konwersacja francuska za pół ceny, ubogim bezpłatnie. M. T., „Biuro gazet", pasaż Hausmanna. 501

Ogrodnik żonaty, Polak, z Prus, trzeźwy, pracowity znający się na oranżerji, szkółkach, warzywie, — może hodować bażanty, — podejmuje się szklenia okien, — poszukuje posady zaraz, albo od 1 października. Świadectwa jak najlepsze. Obecnie zamieszkuje we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje „Dziennik Polski". 4[illegible]

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego, przez F. W. wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich" Lwów, ul. Akademicka l. 10. Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Rowery nowe i używane, wszelkie przybory dla kolarzy, warsztat reparacyjny. **Lawn-Tennis Football** poleca najtaniej W. ŁUKASIEWICZ, Lwów, Akademicka 26. Cenniki gratis. 4[illegible]

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji „Śmigusa" (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża*, powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct. *Jasnowłosa*, powieść z francuskiego (25 arkuszy druku) cena 40 ct. *O Męża*, powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać najlepiej w markach pocztowych lub przekazem.

Willa w Truskawcu pierwszorzędna, o 19 pokojach z kompletnem urządzeniem, położona w najlepszem miejscu, jest do sprzedania pod warunkami bardzo korzystnymi za gotówkę, lub częściowe spłaty. Bliższa wiadomość w kancelarji Wgo Józefa Heydy c. k. notarjusza w Truskawcu. 5[illegible]

Wyborne KAWY Cejlońskie i inne po zł. 1.30, 1.[illegible] 2, 2.08, 2.16 i 2.20 1 klg. Wysyłka w woreczkach 5 kilowych odwrotnie franco do każdej miejscowości pocztowej poleca Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ulica Batorego l. 2. 4[illegible]

3 pokoje z przynależytościami, piętro widok na ogrody, Friedrichów 9, obok seminarjum nauczycielskiego

335 Recept pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, likierów i t. d., **autorki dzieła „Praktyczna kuchnia" Róży Makarewiczowej** wydanie drugie. Do nabycia w księgarni Seyfartha, i u autorki we Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 5. Cena dwie korony, z przesyłką $2^1/_2$ kor.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.
Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

Dużo mężczyzn w tym czasie — miała trzydzieści sześć lat — starało się przekonać ją o rzeczy, prawdziwej wreszcie, że nigdy nie była piękniejszą.

Jeden z nich myślał, że wygra dając jej dowód tego, co podejrzywała, lecz czego wolała nie być pewną, że Adéhaume ją zdradzał.

— A więc cóż dalej? — zapytała Simona bez łez i bez gniewu.

— Pani go chyba nie kochała? — wykrzyknął uwodziciel, który nie spodziewał się takiego spokoju.

— Gdybym go kochała — rzekła wzruszając ramionami — byłabym zdradzona dwanaście lat wpierw... Zręcznością powstrzymuje się panów, a nie miłością. Przyznaję, że znużyło mnie być ciągle zręczną. Lecz czy także i miłość nie nuży?

Młody pan dał do zrozumienia, iż gotów jest spróbować i doczekał się, że drzwi mu pokazano, co go do reszty zdziwiło.

Byłby daleko więcej zdziwiony, widząc Simonę, która napozór pozostała taka sama dla męża.

W każdym razie w kilka dni potem, kiedy ten ostatni opowiadał o skandalu, który był najnowszą plotką w klubie, Simona stanęła otwarcie po stronie heroiny.

— Jakto! bronisz tej niegodnej kobiety! — rzekł Adéhaume.

— Z całej historji wychodzi, że mąż jej dał przykład.

— Piękna moralność!

— Oh! mój drogi, w podobnym razie trzeba więcej, niż moralności, ażeby potępić zemstę. Trzeba doskonałości chrześcijańskiej, a moi rodzice zapomnieli o daniu mi silnej wiary. Wreszcie, kiedyś już wypowiedziałem ci moje przekonania o prawie odwetu.

— Co znowu! — rzekł Adéhaume, starając się pokryć pomieszanie. — Taka kobieta jak ty, nie powinna nawet żartami mówić podobnych rzeczy.

Dużo było gości tego lata 1884-go roku w Chesnardière i trzeba było widzieć, z jaką miną pani Potrel mówiła o „gościach hrabiny".

Bo choć Simona w swoim czasie miała inne nadzieje, nie mogła jednak dać zapomnieć swego „mieszczaństwa" pomiędzy zwartym szeregiem starej szlachty, do której sądziła, iż wejdzie przez małżeństwo.

Chowała za to ciągłą urazę, choć dobrze pokrytą.

Takie urazy bywają niebezpieczne, niekiedy spadają na męża, jak gdyby on był odpowiedzialny za wady swojej kasty.

Taka była prawdopodobnie jedna z przyczyn nieszczęść małżeńskich Adéhauma, choć i on dał także do nich powód.

Nie przestawał śledzić żony, tak, żeby się tego nie domyślała. Odkrywszy u niej symptomaty znużenia, złożył to na karb zdrowia. Nie przeczyła wcale — przeciwnie, urządziła sobie życie otwarciej niż dotąd, bez kłopotów, bez zmęczenia.

Nie robić sobie kłopotu dla nikogo, było jej hasłem.

Skoro miała ochotę poleżeć na szeslongu, goście nie widzieli jej aż przy obiedzie. Apartament jej stał się rodzajem miejsca poświęconego, gdzie nikt nie wchodził, nie będąc wezwany.

Adéhaume zgodził się na takie urządzenia z zadziwiającą łatwością.

— Jesteśmy starem, bardzo starem małżeństwem — powtarzał ze śmiechem.

Dzieci jedynie ucierpiały na zmianie zwyczajów matki. Simona wprawdzie nie była nigdy czułą matką, lecz dotąd bawiła się niemi, pokazując je z pewną dumą, jako istoty ładne i wdzięczne.

Tego roku poczuły, nawet mała Julcia, że stały się kłopotliwemi i że o ile można usuwano je na stronę.

Pewne zwierzenia Rogera swojemu nauczycielowi, a dziewczynek nauczycielce, dowodziły początkowo zniechęcenia do matki, lecz u każdego inaczej się to objawiało.